



Zbigniew Wiktor¹

Niektóre aspekty rozwoju polskiego i czeskiego ruchu robotniczego²

1. Zarys historyczny

Współpraca polskiej i czeskiej Lewicy, szczególnie partii komunistycznych, na Sudeckim Pograniczu ma duże tradycje. Była ona szczególnie głęboka i wielostronna w okresie tzw. realnego socjalizmu, kiedy zarówno w ówczesnej Czechosłowacji, jak i Polsce Ludowej umacniała się i rozwijała ludowa demokracja i z sukcesem budowano podstawy socjalizmu. Była ona korzystna dla obu stron i obejmowała nie tylko tereny przygraniczne, realizowano wspólnie wielkie projekty gospodarczo-handlowe, które przyczyniały się do optymalnego wykorzystania własnych potencjałów przemysłowych i w zakresie nadwyżek siły roboczej. Polska na tej wymianie osiągała znaczące korzyści, gospodarka czeska była bardziej rozwinięta, szczególnie nowoczesne gałęzie przemysłu, inaczej było na Słowacji, której struktura gospodarcza była z powodów historycznych zbliżona do polskiej. Najwięcej komentarzy budziło czeskosłowackie rolnictwo, które od początku lat 60. ub. w. przeszło całkowicie na tory gospodarki uspołecznionej, a czeskie spółdzielnie produkcyjne były modelowym przykładem racjonalnej gospodarki rolnej i postępowych stosunków społeczno-pracowniczych na czeskiej wsi. Inaczej w Polsce, gdzie nadal dominowała rozdrobniona gospodarka chłopska. O ile w Polsce mniej więcej co 10 lat mieliśmy do czynienia z głębokim kryzysem gospodarczym, który pociągał za sobą zmiany społeczno-polityczne i nowe kierownictwa, o tyle w Czechosłowacji narastające sprzeczności rozwiązywano metodami demokratycznymi. Wyjątkiem był 1968 r., znany jako tzw. Praska Wiosna, którego finałem była interwencja wojsk Układu Warszawskiego w sierpniu 1968 r.

¹ Emerytowany prof. Uniwersytetu Wrocławskiego, Polska, e-mail: z.wiktor@gazeta.pl.

² Redakcja czasopisma nie podziela poglądów autora przedstawionych w niniejszym artykule.

Czeska kultura polityczna jest odzwierciedleniem nie tylko znacznie wyższego poziomu rozwoju gospodarczego, także towarzyszących im zmian w strukturze zatrudnienia. Już w XVIII w. w Czechach i na Morawach rozwijał się przemysł, szczególnie w następnym stuleciu, nie tylko włókienniczy, także górnictwo węgla kamiennego, hutnictwo, budowa linii kolejowych. Nie bez powodu w ramach ówczesnej Monarchii Austro-Węgierskiej Królestwo Czeskie było uważane za „złotą koronę”. Jednocześnie rozwojowi społeczno-gospodarczemu ziem czeskich w Państwie Habsburgów towarzyszył ucisk narodowy. Historia tego ucisku i relacji czesko-niemieckich liczyła 1000 lat, miała swe zwycięstwa i gorzkie porażki, ale mimo wszystko Czesi potrafili po największych klęskach ponownie odrodzić się w nowych formach oraz zachować swą tożsamość kulturową i narodową. Pod tym względem dzieje relacji czesko-niemieckich są zbliżone do polskich zmagają z germańskim Drang nach Osten i niemczyzną. Na odrębność wpłynął fakt, że Czesi bardzo szybko utracili swą samodzielność państwową. Już od X w. stali się politycznym wasalem Rzeszy Niemieckiej (co prawda o dużym stopniu autonomiczności) i przez wieki byli skutecznie integrowani w jej struktury, a nawet od wczesnych czasów relacji polsko-czeskich realizowali czasami strategiczne interesy i cele niemiecko-cesarskiego imperializmu, stając się jego instrumentem w szczególności na Śląsku, a na początku XIV w. zdołali nawet pozyskać polską koronę pod rządami ostatnich królów z dynastii Przemysłidów.

Ówczesne czeskie elity feudalne dążyły do uniezależnienia się od panowania niemieckiego, co w poł. XIII w. przybrało w szczególności treść polityki króla Przemysła II, który nie tylko umacniał wpływy na polskim Śląsku, a nawet w Wielkopolsce. Brał także aktywny udział w organizowanej przez Zakon Krzyżacki nowej wyprawie krzyżowej przeciwko pogańskim Prusom, a nawet wstąpił się założeniem początków Koenigsbergu (Królewca), przemianowanego po 1945 r. na Kaliningrad. O ówczesnych wielkich zamiarach króla świadczyły jego wyprawy przeciwko ówczesnej Austrii i ku brzegom Adriatyku. Historycy czescy spierają się, czy tym akcjom polityczno-wojskowym towarzyszył wojowniczoemu czeskiemu królowi zamiar budowy jakiejś „Rzeszy Słowiańskiej” jako tamy przeciwko rosnącemu w siłę niemieckiemu imperializmowi. Zapewne są ku temu pewne podstawy, których odzwierciedleniem był zamiar kandydowania Przemysława na wakujący tron króla niemieckiego i cesarza rzymskiego narodu niemieckiego. Tego było już za wiele dla sił germańskich, więc na sejmie niemieckim w 1273 r. wybrano na króla niemieckiego hrabiego Rudolfa Habsburga, a wkrótce potem zorganizowały nową wyprawę „krzyżową” przeciwko niesfornemu królowi czeskiemu, a ostateczny kres jego zamiarom położyła bitwa w 1278 r. pod Suchymi Krutami (Duernkrut), w której poległ dzielny czeski król.

Nie oznaczało to likwidacji marzeń o czeskim odrodzeniu politycznym, choć kierunek austriacko-adriatycki faktycznie został przekreślony. Czesi zwrócili się ku rubieżom północnym i wschodnim, z czasem podporządkowali sobie Łużyce, a częściowo także Brandenburgię, umacniali wpływy na Śląsku, a nawet Wacław II koronował się w 1300 r. w Gnieźnie na króla polskiego. W tym samym czasie król czeski opanował też wakujący po śmierci ostatniego Arpada tron węgierski. Ponownie tego było za wiele dla niemieckich feudałów. Jego panowanie na Węgrzech i w Polsce było krótkie, zmarł w 1305 r., nie był akceptowany poza Śląskiem i częściowo Wielkopolską. Jednak zasłużył się dla Polski, gdyż przyspieszył procesy zjednoczeniowe, sprawował władzę przez swych pełnomocników – starostów, od tego czasu termin ten wszedł na stałe do polskiej administracji. Polski kierunek ekspansji czeskiej napotkał zdecydowany opór nie tylko ze strony polskich Piastowiczów, głównie Władysława Łokietka, także strony niemieckiej, syn Wacława II i jego następca jako Wacław III, zdążając do Krakowa na koronację na króla polskiego, został zamordowany w 1306 r. w Ołomuńcu przez spiskowca z Turyngii, kładąc kres czeskim marzeniom ekspansji na polskim kierunku.

Na dzieje Czech i kulturę polityczną narodu czeskiego wielki wpływ wywarło czeskie odrodzenie narodowe i religijne w postaci postępowych ruchów reformatorskich zapoczątkowanych przez mistrza Jana Husa na początku XV w. i jego męczeńska śmierć przez spalenie na stosie na Soborze w Konstancji w 1415 r. Jan Hus wyprzedzał epokę swymi reformatorskimi ideami odnowienia nie tylko Kościoła katolickiego, także w kwestii narodowej, które kontynuowali Bracia Czescy nie tylko w Czechach, także w Polsce. Husytyzm miał wielkie zasługi w kwestii odrodzenia narodowego Czechów, kontynuowany nie tylko jako ruch kościelno-religijny, także narodowy, głównie w powstaniu narodowym pod kierunkiem Jana Žižki. Ostatecznie zakończyło się ono porażką, ale mocno wpłynęło na odrodzenie narodowe Czech nie tylko pod względem politycznym, głównie w dziedzinie kultury i religii. Nie bez powodu Jan Hus i Jan Žižka uważani są przez Czechów za wielkich bohaterów narodowych, którzy wywarli wielki wpływ na odrodzenie narodowe i późniejszy renesans kulturowy, który trwał do początków XVII w. i stał się fundamentem tożsamości narodowej Czechów, które pozwoliły mu przetrwać jako samodzielny naród w następnej epoce po klęsce wojskowej pod Białą Górą (1620 r.), która oznaczała kres dotychczasowej autonomicznej państwowości czeskiej w ramach Rzeszy Niemieckiej.

Od tego czasu nastąpił w Czechach silny proces germanizacji, która objęła głównie warstwy wyższe, arystokrację, szlachtę, górne warstwy mieszczaństwa, prześladowany był husytyzm jako religia protestancka, religią państwową

zgodnie z zasadą *cuius regio eius religio* stało się wyznanie rzymskokatolickie, językiem obowiązującym stał się niemiecki. Germanizacja czyniła silne postępy w napływie licznych osadników niemieckich i kapitału z krajów niemieckich. Oblicza się, że w konsekwencji tych procesów czeska substancja narodowa skurczyła się o ok. 1/3 populacji. Szczególne spustoszenie czyniła w nowych okręgach przemysłowych, na Pódzudociu, na pograniczu niemiecko-czeskim, w wielkich miastach, szczególnie w Pradze, Brnie, Ołomuńcu, Pilźnie, Karlowych Varach itd. Uniwersytet im. Karola (Karolina) faktycznie stał się niemieckim ośrodkiem nauki i kultury.

Nowe odrodzenie narodowe w Czechach zaczęło się pod koniec XVIII w., a mocniej w następnym stuleciu, szczególnie po Wiośnie Ludów w 1848 r. (powstanie praskie), które było ważnym aktem sprzeciwu wobec autokratycznych rządów Habsburgów i odrodzenia kulturalnego. W nowej epoce do aktywnego życia narodowego, politycznego i kulturalnego aspirowały klasy i warstwy ludowe wywodzące się z chłopstwa, mieszczaństwa, w minimalnej części z górnych warstwa społecznych, które uległy ziemczeniu. Z ich szeregów wyrosły wielkie postacie uczonych, literatów, nowej inteligencji czeskiej, które odkrywały wspaniałe, jak i wielkie karty dziejów czeskiego narodu i państwa, w oparciu o ludową czeszczyznę odbudowano nowoczesny język czeski, którym posługiwała się nowa narodowa inteligencja. Zakładano nowe teatry, szkoły, konserwatoria muzyczne, z czasem nowe uniwersytety. W drugiej połowie XIX w., dzięki burżuazyjno-demokratycznym przemianom w Monarchii Austro-Węgierskiej, rozwijał się samorząd lokalny, a liczne narody monarchii zdobyły możliwość obrony własnych interesów w rozwijającej się demokracji parlamentarnej. Powstawały partie polityczne, związki zawodowe, samorządy lokalne i inne organizacje społeczne, które rozwijały, jak i umacniały narodową kulturę czeską.

Wszystkie te zjawiska i procesy społeczne powodowały, że w następnych pokoleniach, szczególnie po I wojnie światowej, po rozpadzie Monarchii Austro-Węgierskiej powstała realna szansa odbudowy suwerennego państwa i narodu czeskiego, które dzięki połączeniu z narodem słowackim przybrało formę Republiki Czechosłowackiej (1918/1919–1938). Dwudziestolecie niepodległego państwa czechosłowackiego było wielkim zwycięstwem wiekowych aspiracji narodów czeskiego i słowackiego do życia we własnym państwie. Okres 20-lecia międzywojennego był wielkim renesansem w rozwoju czeskiej kultury, muzyki, literatury, badań historycznych, także znaczącego rozwoju społeczno-gospodarczego. Pod względem ustroju politycznego Republika Czechosłowacka promieniowała osiągnięciami liberalnej demokracji, wyróżniającej ją od sąsiednich państw, w których wkrótce zapanowały rzą-

dy autorytarne, a nawet faszystowskie. Jednocześnie towarzyszyły im nowe sprzeczności oraz ograniczenia klasowe i międzynarodowe. Czołową siłą gospodarczą, finansową i kapitałową stała się burżuazja i powiązany z nią kapitał zagraniczny, głównie niemiecki, który stał się wkrótce źródłem jego osłabiania a w końcu lat 30. doprowadził do upadku Republiki Czechosłowacką, z której wyłoniły się nowa „okrojona” Czeska Republika i Niepodległa Słowacja. Ta pierwsza przetrwała niecały rok, jesienią 1938 r. dotknął ją tzw. kryzys sudecki i dyktat monachijski, a w marcu 1939 r. hitlerowskie Niemcy okupowały pozostałość Republiki i utworzyły Protektorat Czech i Moraw. Tzw. proboszczowska Słowacja stała się satelitą hitlerowskiej III Rzeszy i przetrwała do początków 1945 r.

W tych czasach ponownie uaktywnił się imperializm wielkoniemiecki, który pod sztandarem faszyzmu i „narodowego socjalizmu” zniewolił nie tylko naród niemiecki, ale na drodze presji i działań wojennych narzucił swą dominację większości narodów europejskich, która trwała do 1945 r. Dopiero wielkie zwycięstwa Związku Radzieckiego i aliantów w drugiej wojnie światowej umożliwiły Czechom i Słowakom odbudowę nowego niepodległego państwa, tzw. III Republiki Czechosłowackiej, która z czasem po rewolucji ludowo-demokratycznej (*vítěznyi unor* 1948) i socjalistycznej stała się państwem socjalistycznym, w którym suwerenem stał się lud pracujący miast i wsi na czele z klasą robotniczą. Było to państwo nowego typu, w którym gospodarzami byli robotnicy, chłopi i pracująca inteligencja, państwo, które na arenie międzynarodowej dążyło do umocnienia władzy ludowej, a jednocześnie utrzymania pokoju w Europie i na świecie. Liczne z tych celów udało się zrealizować w Czechosłowacji i w innych państwach socjalistycznych, ale nie wszystkie sprzeczności zostały prawidłowo rozwiązane. Pojawiły się bowiem nowe wewnętrzne i międzynarodowe, które pod koniec 1989 r. doprowadziły ludową, demokratyczną i socjalistyczną Czechosłowację do upadku, podobnie innych państw socjalistycznych w Europie i Związku Radzieckiego w 1991 r.

Między innymi z tych powodów Czeska Republika przeżywa obecnie liczne problemy i napotyka na wielkie, żywotne bariery. Przede wszystkim rozpadło się państwo Czechów i Słowaków, upadły liczne gałęzie gospodarcze i pojawiły się katastrofalne zjawiska gospodarcze i społeczne, zagrażające egzystencji milionów obywateli. Wyrosły nowe sprzeczności klasowe, a w płaszczyźnie międzynarodowej odradza się na nowo niemiecki imperializm, który zagraża nie tylko Czechom. Jego głównym instrumentami stała się ekspansja kapitału niemieckiego, głównie na tradycyjny Wschód, a w płaszczyźnie międzynarodowej Unia Europejska jako główny gospodarczo-polityczny instrument imperializmu niemieckiego nie tylko w odnowieniu tradycyjnego „Drang nach

Osten". Trwałość burżuazyjnych przemian w kategoriach międzynarodowych zapewniło Republice Czeskiej, Polsce i Węgrom ich włączenie w 1999 r. do NATO. Oznaczało to wzrost roli polityczno-wojskowej w Europie Środkowo-Wschodniej Stanów Zjednoczonych Ameryki, co stało się nowym wyzwaniem dla odradzającego się imperializmu niemieckiego.

Oto niektóre tylko problemy, które przyświecały uczestnikom licznych dyskusji na międzynarodowych spotkaniach towarzyszy czeskich, polskich i niemieckich podczas licznych spotkań w Pradze i na pograniczach polsko-czeskich i niemieckich.

2. Współpraca polskich i czeskich komunistów na sudeckim pograniczu

Po upadku „realnego socjalizmu” w Polsce i Czechach po 1989 r. załamała się także szeroka współpraca między obywatelami i towarzyszami obu państw. Od lat 70. ub. w. granica była całkowicie otwarta, co ułatwiało nawiązanie licznych kontaktów, a nawet bliższych więzi. Powstało wtedy dużo przyjaźni i dobrosąsiedzkich więzi, które przełamywały liczne historycznie ukształtowane stereotypy i narodowe przesady. Bardzo liczna była współpraca między za przyjaźnionymi zakładami pracy, szkołami, uniwersytetami i organizacjami społecznymi. Masowe były wycieczki do obu państw, organizowane przez związki zawodowe. Sytuacja zmieniła się radykalnie na niekorzyść po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego w grudniu 1981 r., kiedy praktycznie granica została zamknięta. Sytuacja poprawiła się w następnych latach, kiedy ponownie otwarto granice. Częste stały się wyjazdy na zakupy niezbędnych towarów, których z jakichś powodów brakowało po swojej stronie granicy. Obecnie po zmianach polityczno-ustrojowych granica jest otwarta, ale wyjazdów do obu państw jakby mniej. Być może ludzie się już wystarczająco poznali, może wyrównały się rynki i zbliżyły ceny, a być może obecnie dla Polaków bardziej atrakcyjne stały się inne kierunki zagranicznej turystyki, głównie zachodnie: Anglia, Irlandia, Niemcy, Francja itd., a na południe – Włochy, Chorwacja, Grecja, Egipt, Izrael, także inne państwa.

Organizacje komunistyczne i lewicowe na Dolnym Śląsku i w Czechach od lat utrzymują przyjazne kontakty i wizyty z towarzyszami z przygranicznych czeskich miejscowości. Sprzyjają temu bliskie odległości, interesujące obiekty historyczne i wspaniałe górskie krajobrazy. Warto też posmakować czeskiego piwa, także czeskich dań. Spotkania takie odbywają się 2–3 razy w roku, czasem są one powiązane z oficjalnymi świętami, np. 1 maja, zakończenia wojny 9 maja, różne seminaria i konferencje, także międzynarodowe. W pamięci autora tych słów pozostała piękna manifestacja 1-majowa na Rynku w Trutnowie,

Były oficjalne wystąpienia sekretarza organizacji partyjnej KPCz i M, Demokratycznej Ligi Kobiet i organizacji młodzieżowej. Umożliwiono także wypowiedzenie się przewodniczącego polskiej delegacji (niżej podpisanego), który przekazał pozdrowienia od komunistów i lewicy polskiej, a także odniósł się do niektórych problemów społeczno-gospodarczych i walki klasowej w Polsce. Dyskutowano na tematy polityczne, społeczne, krytycznie wypowiedziano się na tematy polityki wewnętrznej i zagranicznej rządów, jak i władz lokalnych w obu państwach, snuto prognozy i plany na przyszłość. Z sympatią wspomniano dawne ludowe i socjalistyczne czasy. W przerwach przygrywała czeska dechovka, a więc tradycyjna muzyka czeska i występy solistów. Otwarte bufety serwowały po detalicznych cenach trutnovskie piwo, knedliki z sosem, ciastka i słodycze. Rozmowy przy pięknym majowym świącie trwały długo, później poszliśmy zwiedzać miejscowe zabytki, związane głównie z bitwą trutnowską w latach 60. XIX w., kiedy wojsko austriackie stawiło zbrojny opór Prusakom, którzy maszerowali w lipcu 1866 r. na rozkaz kanclerza Otto von Bismarcka pod Sadowę, gdzie miała miejsce główna bitwa. Trutnov to uroczne stare miasto o dawnych i wielkich tradycjach przemysłu włókienniczego (po 1989 r. zdegradowanego), stolica czeskich Karkonoszy, stąd rozpoczynają się drogi i szlaki turystyczne ku pobliskiej Śnieżce, najlepiej dojechać do Peca, a stąd kolejką linową można za godzinę znaleźć się na szczycie najwyższej góry Karkonoszy.

W drugi dzień Wielkanocy 2023 r. grupa polskich towarzyszy z Sudetów i Wrocławia spotkała się w Trutnowie z b. przewodniczącym komitetu powiatowego KPCz i M tow. Jaroslavem Ondraczkiem i towarzyszącymi mu osobami. Rozmowy trwały kilka godzin. Wcześniej uzgodniono, że w pierwszej części będą one miały charakter wzajemnych informacji o sytuacji nie tylko we własnych miejscach zamieszkania, ale także w powiecie, regionie i w obu państwach. Nie unikano też tematów międzynarodowych, głównie wojny na Ukrainie, jej przyczyn, następstw dla Ukrainy i Rosji oraz wpływu na sytuację międzynarodową. W drugiej części poproszono prof. Zbigniewa Wiktora, by przedstawił stan i rozwój stosunków polsko-czeskich na szerszym tle historycznym.

Zdaniem czeskich towarzyszy sytuacja gospodarczo-społeczna w Czeskiej Republice, a szczególnie w regionie znacznie się pogorszyła. Dotknęło to mocno ludzi pracy, głównie robotników. Towarzyszy temu stagnacja przemysłów, głównie włókienniczego i przetwórczego, nadal wysoka inflacja (ponad 10%), zlikwidowano liczne tu kiedyś kopalnie węgla kamiennego, a na wsi spółdzielnie produkcyjne. Ziemia dostała się w ręce spekulantów, niektóre obiekty gospodarcze dostosowano do nowych potrzeb, inne marnują się. Kiedyś były

tu duże stada bydła, obecnie jest to rzadkością, „nie rentują się”, jak mówił sekretarz. Bezrobocie jest tu większe niż w pobliskich miastach, nie mówiąc o Pradze czy Brnie, ale główny problem w tym, że nie ma pomysłu na aktywizację zawodową młodego pokolenia. Duża część młodzieży ucieka do wielkich miast, inni za granicę, najczęściej do Niemiec, ostatnio stała się modna nawet Polska. Zdaniem przewodniczącego Jaroslava Ondraczka ta mizéria społeczna, a nawet bieda powodują nie tyle opór i chęć do walki, ile zniechęcenie, a nawet rezygnację. Rodzą się i narastają postawy, poglądy a nawet ideologie prawicowo-konserwatywne, co przyczynia się do wzrostu znaczenia ugrupowań prawicowo-reakcyjnych, nacjonalistycznych, a w płaszczyźnie zagranicznej proeuropejskich.

W Czechach, podobnie jak w Polsce, w dalszym ciągu doskwiera kryzys gospodarczy. Po pandemii COVID-19 gospodarka z trudem radzi sobie z inflacją, która według danych oficjalnych z czerwca 2023 r. wynosiła 10%. Eksperti ekonomiczni przewidują, że wzrost gospodarczy nie przekroczy 1,0% w stosunku do roku poprzedniego. Jednocześnie Czesi pocieszają się, że nie rośnie bezrobocie, które jest jednym z najniższych w Unii Europejskiej. Pandemia ustąpiła, ale spodziewany boom gospodarczy nie nastąpił, w związku z tym mówi się o nowej fali kryzysu. Szczególnie niezadowoleni są bezrobotni i słabo zarabiający, kurczy się wartość oszczędności, w pierwszym kwartale 2023 r. gospodarka była mniejsza o 1,2% niż w ostatnim kwartale 2019 r., a w porównaniu z 2022 r. PKB zmniejszył się o 0,5%. Wydatki konsumpcyjne w gospodarstwach domowych zmalały o 4,2%, a wydatki gospodarstw domowych ogółem obniżyły się o 9,2% (w porównaniu z okresem przed pandemią). Zauważalny jest spadek inwestycji.

Obecnie główną podporą gospodarki jest eksport, który mimo słabego tempa odnotował jednak pewien wzrost. Z drugiej strony import zaczął maleć, co poprawiło bilans handlu zagranicznego. Tendencja stałego spadku PKB jest stała i nic nie wskazuje, że negatywny trend zostanie zatrzymany. Czeska gospodarka stoi przed widmem stagnacji, czemu towarzyszy spadek optymizmu i wzrost pesymizmu, szczególnie wśród ludzi pracy. Analiza zmian PKB w Unii Europejskiej w pierwszym kwartale 2023 r. w stosunku do czwartego kwartału 2019 r. w państwach Unii nie pozostawia wątpliwości, w jak trudnej sytuacji znajduje się czeska ekonomika. Zajmowała ona ostatnie miejsce w tym rankingu z wartością 1,5% i wyprzedzała Niemcy – 0,5%. Polska o dziwo zajmowała drugie miejsce od przodu, a na pierwszym miejscu była Chorwacja. W dolnej części tabeli były Francja, Włochy, a w środkowej Luksemburg, Węgry, Łotwa, Szwecja itd., przy czym wielkość ta nie rekompensowała spadku dochodów państwa i obywateli. Optymistycznym akcentem jest, że inflacja w 2024 r. ma

spaść nawet do 2,3% (prognoza). Innym zjawiskiem, nie tylko gospodarczym, także społecznym i demograficznym, jest spadek dzietności w Czechach. W 2021 r. Czeszki rodziły średnio 1,8 dziecka, w 2023 r. przewiduje się, że dzietność spadnie do mniej niż 1,5%, a więc Czechy się wyludniają³.

Obecna sytuacja polityczna w Czechach jest niekorzystna dla Komunistycznej Partii Czech i Moraw. W wyborach parlamentarnych w 2021 r. partia nie przekroczyła progu 5% i po raz pierwszy od 1945 r. nie jest reprezentowana w Izbie Poselskiej i Senacie. Jedyne sukcesy to wcześniejsze wybory do Parlamentu Europejskiego, w których kandydatka KPCzIM Katerina Konečná zdobyła mandat i reprezentuje komunistów w tym międzynarodowym gremium. Obecnie jest ona przewodniczącą KPCzIM. Lepsza jest sytuacja w partyjnych strukturach lokalnych, powiatowych i regionalnych („krajske”).

Obecnie toczy się szeroka dyskusja, czasami bardzo ostra, na temat przyczyn tych niekorzystnych zmian, przede wszystkim usunięto z władz partyjnych dawnego przewodniczącego KPCzIM V. Filipa i jego współpracowników, oskarżając ich o zaniedbania polityczne i ideowo, przede wszystkim uleganie iluzji, że przez aktywność parlamentarną można poprawić notowania partyjne i rozszerzyć jej popularność. Znalazło to także wyraz w popieraniu w Izbie populistycznego poprzedniego premiera Andrzeja Babisza z partii ANO (Asocjacja Niezadowolonych Obywateli), za co V. Filip otrzymał funkcję wicemarszałka Sejmu. Jednocześnie zaniedbano działalność w podstawowych strukturach partii, w szczególności słabą rekrutację młodzieży i spadek członkostwa. Partia mocno postarzała się i w „demokratyczny sposób” została wyrotowana z Sejmu.

Innym błędem kierownictwa było nadmierne zaufanie do Andrzeja Babisza. Kreował się on na rzecznika jakiejś trzeciej drogi, która negowała nie tylko dorobek i możliwości polityczne komunistów, także partii socjaldemokratycznej, ale mimo to komuniści i socjaldemokraci popierali go, wychodząc z założenia, że prawdziwa prawica będzie jeszcze gorsza. Po przegranych wyborach w 2021 r. A. Babisz przeszedł do opozycji i szykował się do zwycięstwa w wyborach prezydenckich. Na wiosnę 2023 r. stał się głównym kandydatem szeroko rozumianej Lewicy, ale także te wybory przegrał, co prawda niewielką ilością głosów, szczególnie w drugiej turze głosowania. Przegrał w walce z głównym kandydatem Prawicy Petrem Pavlem, generałem 4-gwiazdkowym w stanie spoczynku (oficjalnie prezentującym się jako bezpartyjny), co otworzyło nowy etap sprzeczności politycznych w Republice Czeskiej. Poprzez nowego prezydenta Republiki – generała – armia i generalicja stały się pośrednio siłą

³ Dane z Internetu [dostęp: wrzesień 2023].

polityczną. Nie trzeba przypominać, że armia w tym układzie politycznym okazuje się siłą konserwatywną, żeby nie powiedzieć reakcyjną, silnie powiązaną ze strukturami NATO. Czy nie przypomina to politycznej roli czeskiej armii w 1938 r., w szczególności jaką wtedy odgrywał generał Jan Syrový?

Poprzedni prezydent Czeskiej Republiki Miloš Zeman wywodził się ze środowisk lewicowych, pełnił funkcję przez dwie kadencje, a wcześniej był premierem rządu z ramienia czeskiej Socjaldemokracji, w młodości był aktywnym członkiem Komunistycznej Partii Czechosłowacji, zawsze deklarował przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim, a później z Federacją Rosyjską. Po 1989 r. zmienił poglądy na socjaldemokratyczne, ale zawsze podkreślał, że jego serce bije po lewej stronie. Był zwolennikiem koalicji socjaldemokratyczno-komunistycznej i innych sił lewicowych zorientowanych socjalnie, które przez kilka kadencji były podstawą lewicowych rządów w Czechach. Był także przyjacielem Polski i Polaków, co m.in. potwierdził fakt, że gdy kończyła się jego kadencja na wiosnę 2023 r., w Kudowie Zdroju doszło do pożegnalnego spotkania z prezydentem Polski Andrzejem Dudą i jego małżonką Agatą.

Nowy prezydent, gen. Petr Pavel, jest innym politykiem, wysunęły go siły prawicowe, które obecnie dominują w Republice Czeskiej. Już w dwa tygodnie po wyborze udał się z pierwszą wizytą zagraniczną do Niemiec (Berlin 20–21 marca 2023 r.), gdzie odbył rozmowy ze swym odpowiednikiem F-W. Steinmeierem, kanclerzem RFN Olafem Scholzem, a także z innymi prominentnymi politykami niemieckimi. Po spotkaniu ze Steinmeierem podkreślił, że Praga i Berlin powinny „zacząć pisać nowy rozdział relacji” i zaapelował do RFN, by „w nowej erze relacji międzynarodowych przejęła inicjatywę w kwestiach geopolitycznych i niosła odpowiedzialność za Europę”. Pavel zaznaczył, że jest świadom, iż w wielu państwach „niemieckie przywództwo” to kwestia wrażliwa, więc lepszym określeniem jest „niemiecka odpowiedzialność”. Dodał, że „Czechy są gotowe” wspierać RFN w tym dziele. Wyraźnie zwrócił uwagę, że byłoby „nieszczęśliwe”, gdyby rosnąca rola Europy Środkowej i Wschodniej przełożyła się na wewnątrzkontynentalną rywalizację regionu z „tradycyjną Europą Zachodnią”. W wizji Pavla „świat demokratyczny” powinien być w jak największym stopniu zjednoczony w swojej odpowiedzi na działania Rosji, a docelowo i Chin⁴.

Jest godne odnotowania, że prezydent Pavel wielokrotnie deklarował dystans do takiej lokalnej międzynarodowej współpracy w Unii Europejskiej jak „Vyszehrad 4” (Czechy, Słowacja, Węgry, Polska). Oznacza to, że gospodarczo Czechy zostały już „wmontowane” przez kapitał niemiecki głównie w koope-

⁴ K. Dębiec, Czeski prezydent w Berlinie : wezwanie do przywództwa Niemiec [dostęp: 15.10.2023].

rację w przemyśle, w autostradach i drogach handlowo-towarowych itd. Nowy prezydent wyraźnie opowiedział się za ścisłym współdziałaniem obu państw w ważnych sprawach dwustronnych, europejskich i światowych.

Prezydent zaznacza pewną odrębność w stosunku do obecnego rządu Czeskiej Republiki i jego premiera Petra Fiali. Wynika to z faktu, że rząd jest koalicyjny, którego głównym członem jest partia ODS, partia chadecko-katolicka, hołdująca zasadzie, że Unia Europejska powinna być związkiem suwerennych państw narodowych i premier P. Fiala wielokrotnie krytykował próby dominacji Niemiec kosztem mniejszych państw. Natomiast prezydent P. Pavel reprezentuje siły czeskie, które chcą ściślejszej integracji, co w praktyce oznacza wzrost pozycji Niemiec w Unii. Jego poprzednik M. Zeman krytycznie wyrażał się o polityce ziomeków niemieckich i próby przekreślenia tzw. dekretów Benesa, jednocześnie próbował utrzymać dobre stosunki z Federacją Rosyjską. Pavel jako 4-gwiazdkowy generał pełnił odpowiedzialne funkcje wojskowe w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli. Uważany jest za rzecznika aktywnej roli Czech także w NATO.

Wracając do poprzedniej narracji, w gruncie rzeczy Babisz nie okazał się wcale żadnym rzecznikiem interesów Lewicy, był i jest wyrachowanym zwolennikiem własnego interesu, dla realizacji którego wykorzystał populizm i kult własnej osoby. M.in. wpisał w propagandę wyborczą rosnącą aurę dla dawnych czasów socjalistycznych, podkreślał rozwój sfery socjalnej „za komunistów”, odnotował wielkie możliwości awansu społecznego w poprzednim ustroju, chwalił się własnymi osiągnięciami menedżerskimi jako dyrektor wielkiego kombinatu państwowego. Okazało się, że jak wielu innych po 1989/1990 r. szybko „przestawił się” i przystąpił do jego prywatyzacji i w krótkim czasie stał się jego właścicielem, chętnie się, że dzięki temu uratował zakład od upadku, a załodze zapewnił pracę. Zawsze podkreślał, że swych milionów dorobił się „ciężką pracą”.

Na machinacjach Babisza i jemu podobnych nuworyszów szybko poznali się robotnicy i inni zatrudnieni, szybko pojawiło się bezrobocie, spadał poziom życia społeczeństwa, dawały o sobie znać głębokie różnice interesów między korporacjami kapitału zagranicznego, głównie z państw Unii Europejskiej, w szczególności z Niemiec a rodzimymi kapitalistami, coraz mocniej dawał o sobie znać kryzys gospodarczy. Sztuczna koalicja partii Babisza z Socjaldemokracją i przy „cichym” (nieoficjalnym) poparciu frakcji KPCzIM za funkcję wicemarszałka w Sejmie przez V. Filipa doprowadziła do kryzysu i koalicja z trudem dotrwała do końca kadencji w 2021 r.

W następstwie wyborów do Sejmu w 2021 r. zasadniczo zmienił się układ sił politycznych w Czechach. Do Izby nie weszła KPCzIM, a także Socjaldemo-

kracja. Natomiast do władzy doszły nowe bardziej prawicowo-konserwatywne partie polityczne, przede wszystkim wspomniana ODS, czyli Obywatelska Partia Demokratyczna, na czele z profesorem politologii Uniwersytetu w Brnie P. Fialą. Jest to partia chadecka, narodowo-katolicka, co jest ewenementem w historii czeskiego parlamentaryzmu. W Czechach pod względem wyznaniowym zdecydowanie górują protestanci, Bracia Czescy, nawiązujący do nauki mistrza Jana Husa. Ponadto w kwestiach religijnych czescy obywatele w większości deklarują się jako niewierzący lub indyferentni religijnie. Dopiero dalej są katolicy. Potwierdza to tezę o nawrocie w Czechach nowego religianctwa, i to w wersji rzymskokatolickiej, w czym pewna zasługa polskiego duchowieństwa, które ochoczo i w sposób zorganizowany (przez episkopat) czyni starania o odbudowę nie tylko kościołów, także parafii katolickich opuszczonych przez wiernych i czeskie duchowieństwo oraz zastąpienie tego ostatniego przez polskich księży. Jest to więc w nowej formie rekatolicyzacja i nowa kontrreformacja.

Piotr Fiala i czescy chadecy pozyskali głosy głównie tzw. klasy średniej, w miastach, a więc nowoczesnego drobnomieszczactwa, wykształconych techników i inżynierów, obsługujących nowoczesne działy przemysłu i usług, także administracji, w gruncie rzeczy pracujących na rzecz wielkiego kapitału, który panuje gospodarczo i politycznie w Republice Czeskiej i w którym decydującą rolę odgrywa wielki kapitał niemiecki. Czescy chadecy są zbyt słabi, by samodzielnie sprawować rządy. Musieli więc wejść w koalicję z innymi prawicowymi partiami, mają niewielką większość w Sejmie, którą tworzą także TOP (Tradycja Odpowiedzialność Dobrobyt 09), KDU-CzSL (partia zorientowana na środowiska wiejskie), a także dwa mniejsze ugrupowania: Partia Piratów i Burmistrzowie i Niezależni (STAN). Ta ostatnia deklaruje się jako niezależni samorządowcy, a Piraci reprezentują niezadowolonych młodych wyborców miejskich. Najogólniej wszystkie te partie łączy program antysocjalny, antypopulistyczny, antykomunistyczny, antysocjalistyczny i poparcie dla własności prywatnej, wielkiego i średniego kapitału.

W polityce międzynarodowej obowiązuje kierunek proeuropejski i wspólne wartości z Zachodem. Nie zawsze te wartości i interesy są zbieżne ze strukturami partyjno-politycznymi w Parlamencie Europejskim. Wiodąca ODS należy do europejskiej frakcji EKR (Konserwatystów i Reformatorów), podobnie jak w Polsce PiS, natomiast TOP 09 i KDU-CzSL należą do frakcji chadeckiej – Europejskiej Partii Ludowej (EPP). W 2024 r. w Czeskiej Republice odbędą się wybory nie tylko do krajowego, także do Parlamentu Europejskiego. Kampania wyborcza zapowiada się bardzo ostra. Główną osią sporów już są nie kwestie wewnętrzne, lecz europejskie, głównie nowe projekty centralizacji struktury

organizacyjnej Unii Europejskiej. Generalnie partie i ugrupowania prawicowe są za jak najsilniejszymi związkami Czech z Unią Europejską. ODS w tym pejzażu prezentuje się jako partia umiarkowanie eurosceptyczna. Jej czołowi działacze uważają, że przyszłość gospodarcza i polityczna Czech ze względu na historyczne więzi, kulturę i ścisłe więzi gospodarcze w sposób naturalny sytuują Czeską Republikę „w Europie”.

Zdaniem czeskich rozmówców sytuacja czeskich komunistów jest „krytyczna”. Dotyczy to w znacznej części całej Lewicy, o czym świadczą też niskie notowania Socjaldemokracji. W kryzysie znalazła się cała KPCzIM, komitet centralny i jego prezydium na czele z V. Filipem, który podał się do dymisji i zastąpiła go wspomniana tow. K. Koneczna. W wyborach prezydenckich na wiosnę 2023 r. wystartował kandydat KPCzIM i jej wiceprzewodniczący dr Josef Skala (przed laty przewodniczący Międzynarodowego Zrzeszenia Studentów z siedzibą w Pradze), ale nie został formalnie zarejestrowany przez komisję wyborczą ze względu na niewystarczającą liczbę głosów poparcia. Zebrał on ok. 21 tys. podpisów, a minimum stanowiło 50 tys., co jeszcze bardziej obnażyło słabości bazy członkowskiej i mobilizacyjne czeskich komunistów.

Jednocześnie ugrupowania prawicowe i podporządkowane im media wszczęły nieustanne ataki propagandowe i medialne nie tylko personalne na kandydata, ale także ideowo-polityczne, wykorzystując argumentację historyczną i w większości fałszywe zarzuty ideologiczne i prawne. M.in. wykorzystano wypowiedź Jana Skali w radiu, że „zbrodnia w Katyniu i zamordowanie ok. 21 tys. polskich oficerów dokonana została przez hitlerowców, a nie NKWD”. Jest to przestępstwo opisane nie tylko w polskim, ale także w czeskim kodeksie karnym jako „kłamstwo katyńskie”, za popełnienie którego czeski Kodeks karny przewiduje karę do trzech lat pozbawienia wolności. W następstwie wkrótce potem J. Skala z kandydata na prezydenta Czeskiej Republiki stał się oskarżonym, posadzono go na ławie oskarżonych i wraz z dwoma innymi towarzyszami został skazany przez są rejonowy w Pradze na 8 miesięcy więzienia w zawieszeniu na pięć lat plus koszty sądowe, mimo licznych protestów płynących z kraju i zagranicy. Skazani odwołali się do sądu apelacyjnego w Pradze, który odrzucił apelację i w całej rozciągłości potwierdził wyrok pierwszej instancji. Przy okazji przypomnijmy, że nie jest to pierwsza tego rodzaju sprawa karna. Dwa lata wcześniej przed polskimi sądami toczyła się podobna sprawa przeciwko trzem polskim komunistom w Dąbrowie Górniczej i Katowicach, gdzie skazano ich na podstawie art. 256 k.k. za „propagowanie totalitarnego systemu państwa” i „ideologii komunistycznej”.

3. Niemiecki Drang Nach Osten – konsekwencje dla Czech i Polski

Pasma górskie i wysokie szczyty były naturalnymi granicami między państwami i narodami. Były trudne do przebycia, drogi ograniczone i łatwe do obrony, stanowiły naturalne granice, które do dziś uważane są za najdogodniejsze do obrony. Sudety nie należą do najwyższych gór w Europie, są to stare góry z niewysokimi pasmami i szczytami, najwyższa Śnieżka wznosi się na wysokość 1603 m n.p.m. Wyptywają z nich zasobne w wodę górskie strumienie i rzeki, które od wieków tworzyły naturalne warunki dla wytyczania dróg przecinających górskie pasma na kierunku północ-południe przez dogodnie przełęcze, a później dla stałego osadnictwa. Od starożytności przemierzały przez nie kupieckie karawany, m.in. w poszukiwaniu cennego bursztynu. Nie bez powodu nazywano je bocznymi szlakami bursztynowymi. Na mapach Ptolemeusza – geografa z Aleksandrii w I w. naszej ery zapisana została nazwa osiedla STRAGONA, identyfikowana przez historyków jako dzisiejszy Strzegom. Kupcy rzymscy nie byli odkrywcami tych dróg, były one wykorzystywane przez wcześniejszych wędrowców w znacznie wcześniejszych epokach, o czym świadczą odkopane tam znaleziska. Tereny te wcześniej zostały zasiedlone przez ludzi, którzy początkowo zajmowali się zbieractwem, później rolnictwem, co sprzyjało stałemu osadnictwu ludności pochodzenia celtyckiego. Do dziś zachowały się na niedalekich stąd stokach Ślęży kamienne figury sakralne. Duże zmiany ludnościowe były następstwem tzw. wielkich wędrówek ludów w V–VI w., kiedy zaczęła się tu osiedlać ludność słowiańska, zorganizowana później w plemiona Ślęzan i Bobrzan, które wymieniał Geograf Bawarski, a później Ibrahīm ibn Jakub.

Historyczne dzieje tych ziem liczymy od czasu powstania pierwszych państw słowiańskich, a więc państwa Samona w VII w. położonego na południe od Sudetów oraz późniejszego Państwa Wielkomorawskiego z końca VIII w. do początków X w. To ostatnie miało obejmować swymi granicami nie tylko tereny d. państwa Samona, także kraj Wiślan i Śląsk. Państwo Wielkomorawskie z własną rodzimą dynastią było znaczącym osiągnięciem w organizacji państwowo-politycznej plemion słowiańskich, miało wielkie osiągnięcia w przewyżnianiu dawnych struktur plemiennych i budowie nowoczesnego państwa wczesnofeudalnego opartego na scentralizowanej, ponadplemiennej organizacji władzy, wojska i administracji. Miało duże osiągnięcia w dziele chrystianizacji Słowian na bazie chrześcijaństwa przejętego od Bizancjum i w oparciu o rodzimy język słowiański, nazwany później językiem cerkiewno-słowiańskim. Państwo to miało pewne szanse ukształtowania organizacji

politycznej Słowian jako Wielkiej Rzeszy Słowiańskiej, która mogłaby bardziej skutecznie konfrontować się ze wzrastającą siłą Wielkiej Rzeszy Niemieckiej, organizującą się w oparciu głównie o Królestwo Niemieckie i od 962 r. odnowione przez Ottona Wielkiego Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Państwu Wielkomorawskiemu nie sprzyjała ówczesna historia, od wschodu z impetem nacierali nowi koczownicy – Węgrzy – Madziarowie, którzy po kilku wojnach pokonali ostatecznie na początku X w. Państwo Wielkomorawskie i zagarnęli jego najlepsze ziemie nazywane od tego czasu Niziną Węgierską.

Upadek Państwa Wielkomorawskiego wykorzystali politycznie książęta czescy, którzy panując na północnych rubieżach nie byli przedmiotem większego zainteresowania ze strony wojowniczych Węgrów. W ten sposób powstały warunki do usamodzielnienia się plemion czeskich w samodzielne państwo, które także podporządkowało sobie Śląsk, Ziemię Wiślan i część Łużyc.

Jednocześnie książęta czescy, dostrzegając własne słabości i obawiając się losu podobnego do Wielkomorawian, szukali możliwego protektora przeciwko wojowniczym Węgom. Znaleźli go w Królestwie Niemieckim, a szczególnie w rosnących w siłę książeństwach saskich i bawarskich. Decydujące znaczenie w ukształtowaniu politycznego położenia czeskiego państwa wczesnofeudalnego miał zawarty sojusz z Niemcami, potwierdzony przez ich zwycięstwo w walce z Węgrami na Lechowym Polu (955 r.), pod komendą króla niemieckiego Ottona I. Książęta czescy brali udział w tej kampanii przeciwko Węgom, wysyłając oddziały posiłkowe i płacąc trybut. Od tego czasu Czechy weszły w orbitę wpływów Rzeszy Niemieckiej, stając się wasalem króla niemieckiego, zachowując jednak daleko idącą autonomię, która umożliwiła im przetrwanie i zachowanie tożsamości narodowej.

Historycy są zdania, że Śląsk, podobnie jak ziemie Wiślan, w tym czasie łączyły bardzo słabe więzi polityczne i gospodarcze z Czechami. Obie te ziemie zasiedlone były przez plemiona lechickie, a więc dawała o sobie znać odrębność plemiennie-państwowa, ujawniona pół wieku później, kiedy powstało państwo polskie, które pod rządami Mieszka I i Bolesława Chrobrego konsekwentnie dążyło do przyłączenia obu ziem do nowego organizmu państwowego, co stało się w 990 r. Królestwo Polskie (od 1025 r.) stało się nowym silnym państwem słowiańskim, które potrafiło obronić własną suwerenność pod rządami kolejnych królów i książąt polskich, ale poczynając od XII w. na skutek rozbicia dzielnicowego utraciło swój potencjał, co nawet na przełomie XIII/XIV w. groziło mu całkowitym upadkiem. Procesy te zahamowali dopiero w XIV w. ostatni Piastowicze – Władysław Łokietek i Kazimierz Wielki. Te słabości wykorzystali feudałowie niemieccy, którzy uzależniali państwa słowiańskie pod względem nie tylko politycznym, ale także gospodarczo-kulturowym.

Śląsk w następstwie wojennej wyprawy na Polskę Brzetysława II ponownie znalazł się w granicach Czech, odzyskany został przez króla Bolesława Śmiałego, ale po interwencji i mediacji cesarza rzymsko-niemieckiego. Na wyższy stopień niezależności wzniósł się książę Bolesław Krzywousty, który przywrócił granice Królestwa z czasów Bolesława Chrobrego, a nawet je poszerzył na Pomorzu. Niestety jego śmierć w 1138 r. spowodowała rozbięcie dzielnicowe, które trwało do początków XIV w., a odnowione Królestwo Polskie składało się tylko z dwóch dzielnic: Małopolski i Wielkopolski. Z czasem i Mazowsze stało się polskim lennem. Śląsk dostał się ponownie w ręce Czechów, co formalnie trwało aż do lat 1742/1763 – Ziemia Lubuska wykupiona została przez Brandenburczyków od księcia śląskiego Bolesława Rogatki, Pomorze stałe najeżdżali Brandenburczycy, a od początku XIV w. bezprawnie zajęli je Krzyżacy. Jednocześnie, poczynając od XII w., trwała intensywna kolonizacja niemiecka ziem polskich przez wielkie osadnictwo miejskie i wiejskie, które doprowadziło przez wieki do znacznej germanizacji ziem polskich, szczególnie w zachodnich rejonach kraju. Najbardziej proces ten występował na Śląsku, szczególnie Dolnym i Środkowym, gdzie ludność polska została prawie całkowicie zniemczona, a pierwszeństwo w tym procesie należało do szybko germanizującej się szlachty i piastowskiej książęcej arystokracji.

Szczególnie dotyczyło to terenów przygranicznych w Sudetach, gdzie już od XII w. czyniła postępy kolonizacja niemiecka. Wielkie zasługi w tym zakresie mieli książęta śląscy, poczynając od Bolesława Wysokiego i jego syna Henryka Brodatego i wnuka Henryka Pobożnego. Na tym polu zaślubiła się dla Śląska księżniczka Jadwiga, małżonka Henryka Brodatego, która sprowadzała liczne zakony kościelne i osadników z Bawarii, Frankonii, Saksonii i innych państw niemieckich. W tych czasach Śląsk bardzo się rozwinął i promieniował na inne regiony polskie, co pozwoliło książętom śląskim myśleć o zjednoczeniu całego Królestwa pod berłem Piastów śląskich. Kres tym marzeniom przyniósł najazd Mongołów i śmierć Henryka Pobożnego w bitwie pod Legnicą w 1241 r.

W tym czasie znaczne postępy poczyniła niemiecka kolonizacja Sudetów. Przez wieki Śląsk i Czechy dzielił pas puszczy granicznej szerokości ok. 50–60 km między Świnami (k. Bolkowa), gdzie znajdowała się graniczna kasztelania polska, wymieniona już w 1108 r. przez kronikarza czeskiego Kosmasa, który odnotował, że stąd książę polski Bolesław (Krzywousty) organizował wyprawy przeciwko Czechom. Od Świn do czeskiej kasztelanii nad Upą (późniejszym Trutnovem) teren nie był na stałe zasiedlony, była to naturalna granica między obu państwami. Akcja kolonizacyjna prowadzona z rozmachem przez władców polskich i czeskich objęła także tereny granicznej puszczy i już w poł. XIII w. wycięto ją, a dotychczas nieuprawiane ziemie zostały zagospodarowa-

ne. Doprowadziło to do sporów o przebieg nowej granicy, którą po pewnym czasie ustalono wzdłuż najwyższych szczytów górskich Karkonoszy i innych łańcuchów górskich. W ten sposób zbliżyło to obie krainy, uaktywniło komunikację, wymianę, handel, z czasem księstwa śląskie znalazły się pod berłem króla czeskiego.

Na przelomie XIII/XIV w. książęta śląscy coraz częściej stawali się lennikami nie króla polskiego, lecz składali hołd lenny królowi czeskiemu. Najdłużej trwali przy polskośći nie tylko językowo, ale także politycznie książęta jaworscy i świdniccy, którzy dopiero pod koniec XIV w. stali się lennikami Czech, co przypieczętowało przyspieszony proces germanizacji tej części Śląska. W drugiej poł. XII w., kiedy Bolesław Wysoki po długim pobycie na wygnaniu w Saksonii wrócił na Śląsk, w jego dworze obok Polaków znalazła się liczna grupa niemieckich rycerzy, którzy dali początek wielkim rodom nowej niemiecko-śląskiej arystokracji. Byli oni przedmiotem drwin ze strony dominującego polskiego otoczenia z powodu nieznamomości polskiego języka. Sytuacja zmieniła się zasadniczo po pięćdziesięciu, a jeszcze bardziej po stu latach, kiedy na dworach książąt śląskich dominował nie tylko język niemiecki, także wzorowane na praktyce niemieckiej ubiory, zwyczaje, jak i kultura. Wtedy przedmiotem drwin stali się polscy dworzanie, coraz bardziej tracący na znaczeniu w dominującym i umacniającym się środowisku niemieckim nie tylko w otoczeniu śląskich książąt. Na masową skalę odbywała się kolonizacja i germanizacja miast w oparciu o prawo magdeburskie, z czasem *ius theutonicum* objęło także ludność wiejską, a o polskiej historii tych ziem świadczyły tylko dawne zamki, kościoły, fundacje klasztorne i zachowane częściowo nazewnictwo, np. w księdze henrykowskiej.

Natomiast na Górnym Śląsku lud śląski aż do XX w. zachował język i kulturę polską, która szczególnie w XIX w. podobnie jak w Czechach, odradzała się pod wpływem Oświecenia śląskiego. Wielkie, wręcz historyczne zmiany w tym zakresie przyniosły dopiero lata po I wojnie światowej i odzyskanie przez Polskę części Górnego Śląska, co zapoczątkowało odrodzenie polskośći na tej starej piastowskiej ziemi. Był to wielki sukces polskiego narodu, ale prawdziwe zwycięstwo nastąpiło dopiero w 1945 r, kiedy w rezultacie klęski Niemiec hitlerowskich na podstawie umowy jałtańskiej i poczdamskiej cały Śląsk wrócił do Polski. Dotyczyło to także Ziemi Lubuskiej, Pomorza nie tylko Gdańskiego, ale także Zachodniego. W rezultacie ustalenia polsko-niemieckiej granicy na Odrze i Nysie łużyckiej do Polski przyłączona została nawet wschodnia część Łużyc, które w pierwszej poł. XI w. krótko należały do państwa polskiego. W ten sposób zamknęło się koło historii. Nowa Polska Ludowa po II wojnie światowej odrodziła się nie tylko w starych piastowskich granicach, także w nowych realiach społeczno-politycznych określonych przez ustrój demokracji ludowej

i budownictwo podstaw ustroju socjalistycznego, co było podstawą kształtowania przyjaznych i pokojowych stosunków między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną przez 45 lat.

Ten krótki przegląd relacji polsko-czeskich na polsko-czeskim pograniczu, głównie w Sudetach, musi także uwzględniać rolę czynnika niemieckiego, który poczynając od najdawniejszych czasów był nośnikiem wyższej kultury materialnej, produkcyjnej, w zakresie organizacji społeczno-politycznej wielkiego organizmu politycznego, jakim było Królestwo Niemieckie, a od drugiej poł. X w. Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Kształtujące się wczesne słowiańskie państwa feudalne musiały stawić czoło ekspansji niemieckiej. Udało się to połowicznie Polsce i Czechom, zagładzie ulegli Słowianie połabscy, pomorscy. Germanizacja czyniła wielkie spustoszenie na pograniczu czesko-niemieckim, a także na terenach Austrii, Słowenii i Chorwacji. Szczególnie trudna była sytuacja narodu czeskiego, który przez ponad 1000 lat walczył o zachowanie swej odrębności narodowej i poniósł wielkie straty. Musiał także przejść od Niemców wiele elementów niemieckiej kultury, ale mimo to nie utracił swej tożsamości narodowej i odbudował ją dzięki przejściu od Niemców zdobyczy gospodarczych i kulturowych, ale jednocześnie nie rozpułnął się w germańskim żywiole.

Podobnie Polska, która utraciła liczne tereny na zachodzie kraju, na Śląsku, Ziemi Lubuskiej i na Pomorzu, gdzie z czasem uległa germanizacji miejscowa ludność, ale nie całkowicie, choć pod koniec XVIII w. utraciła niepodległość w rezultacie rozbiorów. Zarówno Czesi, jak Polacy musieli nauczyć się współżyć z Niemcami, wykorzystując ich kulturę i osiągnięcia w życiu gospodarczym, co zostało spożytkowane w XX w., kiedy zmieniła się koniunktura międzynarodowo-polityczna, która po I wojnie światowej umożliwiła odbudowę niepodległych państw słowiańskich.

W tym czasie czescy i niemieccy komuniści, socjaldemokraci, a także związki zawodowe ściśle współpracowali na pograniczu sudeckim. Współpraca ta potwierdzała tezę, że robotnik z robotnikiem zawsze znajdą wspólny język, natomiast wrogiem dla obu jest kapitalista, nacjonalizm, kapitalizm i imperializm. Współpraca ta była szczególnie cenna dla niemieckiej strony po dojściu do władzy faszystów na czele z Hitlerem. Wtedy liberalno-demokratyczna Czechosłowacja otworzyła możliwości udzielenia azylu politycznego socjaldemokraciom i komunistom z Niemiec. Organizowano również inne formy pomocy. Sudety nie dzieliły, lecz łączyły ludzi. Ten rodzaj współpracy załamał się po 1938 r., kiedy upadło niepodległe państwo czeskie, Sudety (Sudetenland) zostały włączone do Rzeszy, a od marca 1939 r. całkowicie utraciła niepodległość okrojona Czeska Republika, włączona do III Rzeszy jako Protektorat Czech i Moraw.

Radykalnie zmieniła się sytuacja po 1945 r., kiedy odrodziła się Czechosłowacja w formie demokracji ludowej, przywrócono granicę niepodległej Czechosłowacji z Niemcami sprzed 1938 r., a na podstawie umowy poczdamskiej wysiedlono czeskich Niemców do stref okupacyjnych, czyniąc wyjątek w stosunku do aktywnych antyfaszystów i małżeństw mieszanych. W ten sposób przekreślono prawie 1000-letnią germanizację głównie zachodnich ziem czeskich, co było nie tylko wielkim, historycznym zwycięstwem narodu czeskiego, ale także gwarancją pokoju w Europie, który w tej kwestii trwa do dziś. Podobne historyczne zmiany dotyczyły Polski. Na podstawie umowy poczdamskiej granicę między Polską a Niemcami ustalono na Odrze i Nysie Łużyckiej i z szerokim dostępem do Morza Bałtyckiego. Powstało niepodległe ludowo-demokratyczne państwo polskie, które od lat 50. XX w. z wielkimi sukcesami budowało podstawy ustroju socjalistycznego. Jednocześnie powstała wielka możliwość owocnej współpracy między obu państwami, w szczególności przez włączenie całego Śląska do Polski i powstanie długiej polsko-czeskiej granicy przyjaźni i współpracy wzdłuż Sudetów. Granica ta umożliwiła trwałą i owocną współpracę między Polakami i Czechami nie tylko w Sudetach, ale także w innych rejonach obu państw i jest ona nadal kontynuowana w nowych warunkach polityczno-ustrojowych. W związku z tym godne podkreślenia jest, że istotnym elementem tej przyjaznej współpracy była Niemiecka Republika Demokratyczna, która powstała w 1949 r. i jako pierwsze w dziejach Niemiec pokojowe państwo demokratyczne i socjalistyczne programowo odcinające się od imperializmu niemieckiego potępiło Drang nach Osten i kształtowało stosunki międzynarodowe z Polską Ludową i socjalistyczną Czechosłowacją na zasadach demokracji ludowej, socjalizmu, pokoju, przyjaźni i współpracy. Po raz pierwszy w historii Polska i Czechy miały za swymi zachodnimi granicami nie wroga, lecz przyjaciela.

4. Międzynarodowe spotkanie proletariaczyków w Karkonoszach

W Czechach po upadku „realnego socjalizmu”, który się odbywał w formach tzw. aksamitnej kontrrewolucji, czyli stosunkowo łagodnego przechodzenia od ustroju socjalistycznego do kapitalistycznego, stosunki własnościowe w ekonomice, szczególnie w przemyśle, rozłożone były w czasie, prywatyzacja miała ograniczony charakter, ważne sektory gospodarcze stały się spółkami skarbu państwa, co miało dobre następstwa socjalne, gdyż nie wystąpiło masowe bezrobocie. Jednocześnie nowe władze szukały do współpracy bogate podmioty zagraniczne, głównie kapitał niemiecki, które przejmowały wielkie kombinaty typu Skoda w Mlada Boleslav bądź Zbrojovka w Brnie, które generalnie ich nie li-

kwidowały, lecz przejmowały, dozbrajały technologicznie i włączały do własnych systemów modernizacji i produkcji. Pozwalały one wejść czeskiej produkcji na nowe rynki zbytu nie tylko w Europie, a jednocześnie wzmacniały potencjał tego rodzaju przemysłu w Czechach już jako faktycznie wielkich transnarodowych korporacji niemieckich. Dotyczyło to także wielu innych branż, np. produkcji butów (firma Bata), przemysłu szklarskiego w Libercu i wiele innych. Największe szkody dotknęły tradycyjny przemysł włókienniczy, także w części przemysł ciężki w konsekwencji ograniczeń w produkcji węgla kamiennego, brunatnego, hutnictwa, również w handlu i dystrybucji, gdzie napłynęły wielkie firmy handlowe, typu Penny, Kaufmann, Carrefour, które faktycznie wyeliminowały z rynku rozdrobniony i mało wydajny rodzimy handel. Są to procesy gospodarcze znane wcześniej z wielkiej ekspansji kapitału zachodniego na słabsze rynki europejskie i państw tzw. Trzeciego Świata. W następnej kolejności szła ekspansja polityczna i kulturowa, której wyrazem było włączanie Republiki Czeskiej w struktury Unii Europejskiej i od 1999 r. NATO.

Procesy te przyczyniły się do zasadniczej zmiany stosunków społeczno-politycznych w Czechach. Komunistyczna Partia Czechosłowacji została rozwiązana. Jednocześnie opanowane przez burżuazyjne ośrodki środki masowego przekazu rozpoczęły masową i kłamliwą nagonkę na działaczy komunistycznych oraz na masową skalę realizowano „pranie mózgow” czeskich obywateli. Ludowa i socjalistyczna Czechosłowacja oraz Związek Radziecki przedstawiane były jako najgorsze zło ludzkości, pasmo nieustanych zbrodni i historyczny błąd, które nowe demokratyczne i zdrowe siły społeczne muszą jak najszybciej usunąć z przestrzeni społecznej i życia ideowego. W następstwie tych procesów spadało poparcie dla nowej osłabionej Komunistycznej Partii Czech i Moraw, która na początku przemian cieszyła się tradycyjnie dużym autorytetem i wpływami politycznymi. Miała licznych posłów i senatorów w parlamencie Czeskiej Republiki oraz silne podstawowe organizacje partyjne w lokalnych samorządach, jak i na szczeblach powiatów i okręgów. Dzięki ich aktywności nie dopuszczono w Czechach do likwidacji i burzenia pomników Armii Czerwonej i wielkich bohaterów ruchu ludowego i robotniczego. Klub poselski w parlamencie przez wiele kadencji był trzecią siłą polityczną i o jego poparcie zabiegali posłowie lewicowo-socjaldemokratyczni, by utrzymać się przy władzy. KPCzIM miała także przez kilka kadencji silną reprezentację w Parlamencie Europejskim. Obecnie jednak sytuacja zmieniła się na niekorzyść i jest to odzwierciedleniem wzrostu znaczenia sił reakcyjno-burżuazyjnych, kurczenia się tradycyjnego elektoratu KPCzIM i efektów wspomnianego „prania mózgow”. Jednocześnie zauważalny jest spadek zainteresowania ideologią komunistyczną wśród młodego pokolenia.

Komuniści czescy próbują w tych warunkach rozszerzyć agitację ideowo-polityczną poprzez nowe formy działania, m.in. organizują spotkania w licznych miejscach pamięci narodowej, starej i nowej historii, m.in. przed pomnikami radzieckich wyzwolicieli z lat II wojny światowej, a także zasłużonych dla narodu czeskich bohaterów. Takie spotkania regularnie odbywają się na masową skalę w Kutnej Horze, w Jeseníkach, nad Orlicą, a przede wszystkim w Karkonoszach na Przełęczy Okraj. Do 1990 r. stał tu na wysokim stoku monumentalny pomnik na pamiątkę wielkich demonstracji proletariatszyków czeskich i niemieckich z lat 20. XX w. Został on zburzony przez nową burżuazyjną władzę, ale nie przeszkadza to nowym pokoleniom nie tylko czeskiego proletariatu gromadzić się tu i demonstrować sprzeciw wobec niesprawiedliwości społecznej w Czechach.

2 września 2023 r. (sobota) w godz. 10–12,30 w Mala' Upa' w czeskich Karkonoszach po drugiej stronie Przełęczy Okraj (1050 m n.p.m.) odbyło się tradycyjne spotkanie czeskich, niemieckich i polskich proletariatszyków na pamiątkę pierwszego Spotkania, które miało miejsce w 1922 r. W spotkaniu wzięło udział ok. stu uczestników, głównie z Czeskiej Republiki i Niemiec, a także z Polski. Było ono nowym akcentem do historii nie tylko czeskiego i niemieckiego ruchu robotniczego, a po II wojnie światowej także polskiego, ale także wymiany informacji o aktualnej sytuacji i możliwości działania partii komunistycznych, socjalistycznych i innych postępowych organizacji w tych państwach. Spotkanie odbyło się przy pięknej wczesnojesiennej aurze, co sprzyjało młodszej części uczestników przejść w marszu z rozwiniętymi czerwonymi sztandarami szlakiem przyjaźni polsko-czeskiej na Śnieżkę. Organizatorem Spotkania ze strony Komunistycznej Partii Czech i Moraw była tow. Vera Žižkova – przewodnicząca Okręgowego (Krajskeho) Komitetu KPCzIM w Hradec Kralove' i Klub Czeskiego Pogranicza – organizacji o ponad 100-letniej tradycji z dużymi zasługami w organizacji i obronie granic oraz osadnictwa czeskiego w rejonach nadgranicznych. Ze strony czeskiej prezentowała się też odnowiona Komunistyczna Partia Czechosłowacji, którą reprezentował tow. Zbynek Cincibus.

Stronę niemiecką reprezentowały delegacje Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Związku na rzecz Odbudowy Odrodzonej KPD a także przedstawiciele kilku postępowych stowarzyszeń, m.in. z Monachium i okręgów dawnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, m.in. z Berlina, Drezna, Lipska, Chemnitz, Erfurtu. Z Niemiec przyjechały także liczne osoby niekoniecznie zorganizowane ideowo i politycznie, sytuujące się po stronie szeroko rozumianej Lewicy i korzystające z uroków klimatycznych miejscowych sanatoriów.

Obecni byli tow. Albrecht Geissler, który przekazał pozdrowienia od Lewicy w Chemnitz. Obszerny list przesłał tow. Gerd Hommel z Drezna, zasłużony w powstaniu i redagowaniu miesięcznika „Roter Aufbau” w Saksonii. Czytamy w nim: Żyjemy w trudnych czasach, kiedy kapitalizm i imperializm zdobyły czasową przewagę znaczoną upadkiem Związku Radzieckiego i wspólnoty państw socjalistycznych, ale siły światowego kapitalizmu są ograniczone, o czym świadczy fakt, że nie ośmieliły się zaatakować Chińskiej Republiki Ludowej i państw demokracji ludowej w Azji i na Kubie. Nadal tli się konflikt na Bliskim Wschodzie. Obecnie rozpałił on nowe ognisko wojny w Ukrainie i szykuje się do wojennego skoku na Rosję i Chiny. Dlatego wszystkie postępowe siły na świecie dążą do zjednoczenia i przeciwstawienia się tym zagrożeniom. Ważną rolę w tym procesie odgrywa ruch pokojowy, antykapitalistyczny i antyimperialistyczny, w tym BRICS, którego szczyt odbył się niedawno w Republice Południowej Afryki. W Ruchu tym, obejmującym Brazylię, Rosję, Indie, Chińską Republikę Ludową i Afrykę Południową, swoje uczestnictwo zgłosiły nowe duże państwa z Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej, w tym Tajlandia, Indonezja, Pakistan, Cejlon, Iran, Arabia Saudyjska, Argentyna i Chile. Ludy i postępowe siły w tych państwach widzą niebezpieczeństwo rosnącego imperializmu, USA, NATO i innych paktów wojskowych oraz dążą do nowego układu stosunków międzynarodowych, opartego nie na zasadzie dyktatu »Wuja Sama«, ale do świata wielobiegunowego, bez wyzysku, zagrożeń agresją, embarga i sankcji gospodarczych, równych praw, respektowania prawa międzynarodowego i życia w pokoju. Musimy jako konsekwentni zwolennicy pokoju i współpracy międzynarodowej w Europie ujawniać i krytykować politykę burżuazyjnego rządu RFN, która zmierza do odrodzenia imperialistycznych Niemiec. Dlatego zdecydowanie żądamy: Precz z NATO nie tylko z Niemiec! Precz z odradzającym się faszyzmem! Precz z militaryzacją Niemiec i poparciem sił wojny na Ukrainie! Zamiast zbrojeń – pieniądze na zdrowie i sferę socjalną! Niech żyje Pokój i Socjalizm!” – napisał na zakończenie listu zasłużony działacz niemieckiego ruchu robotniczego i komunistycznego z Drezna tow. Gerd Hommel.

Główne przemówienie ze strony czeskich gospodarzy wygłosił tow. Petr Szimunek – 1. wiceprzewodniczący Komunistycznej Partii Czech i Moraw, który poinformował o głównych problemach czeskiego świata pracy, pogłębiających się nierównościach społeczno-ekonomicznych i dalszych sprzecznościach czeskiego społeczeństwa. Obecną sytuację polityczną Czeskiej Republiki ocenił jako złą dla klasy robotniczej, młodzieży i innych ludzi pracy. W Czechach od przewrotu jesienią 1989 r. władzę zagarnęła burżuazja i wspomagające je siły rewizjonistyczne oportunistyczne, mające ludzi pracy „demokratycznym kapitalizmem”. Na to dały się nabrać niektóre kręgi czeskiej klasy robotniczej,

zachowując się biernie lub nawet udzielając poparcia politycznego oportunistycznej socjaldemokracji i różnym populistycznym „krzykaczom”, że zły jest brutalny kapitalizm, ale tzw. realny socjalizm także był niedobry. W rzeczywistości doprowadziło to do złamania jednolitego frontu klasy robotniczej i sił postępowych, budowanego na teorii naukowego socjalizmu.

W ostatnich latach do władzy w Republice Czeskiej dorwały się reakcyjno-faszystujące kręgi burżuazji, na czele z czeską chadecją, której prominentnym przedstawicielem jest obecny premier i niedawno wybrany prezydent – wojskowy generał w stanie spoczynku, zaufana figura NATO. Życie polityczne w Czechach wyraźnie skręciło na prawo, co także potwierdza fakt, że po raz pierwszy w historii w parlamencie nie ma ani jednego posła komunistycznego. Przewodniczącą KPCZiM jest tow. Katerina Konečná, pełniąca także funkcję posłanki do Parlamentu Europejskiego, która przesłała pozdrowienia dla Międzynarodowego Spotkania Proletariatu w Karkonoszach.

Bardzo interesujące były wystąpienia innych niemieckich przedstawicieli spotkania, którzy odnieśli się do sytuacji społeczno-politycznej w Niemczech, określając ją jako „bardzo niebezpieczną”. Dotyczy to także pogarszającego się położenia robotników i innych ludzi pracy, młodzieży. Ceny rosną, a płace są na tym samym poziomie lub realnie maleją. Budzi to opór ze strony świata pracy, rozszerza się fala strajków, nasilają się inne formy protestów, także na ulicach. Narastają problemy z licznymi w Niemczech gasterbeiterami. Partie komunistyczne i postępowe organizacje neglżują politykę rządu, popierającego imperialistyczną wojnę USA i NATO na Ukrainie, której stroną jest także Federacja Rosyjska, szczególnie wielki wzrost budżetu na potrzeby Bundeswehry. W niedługim czasie RFN będzie dysponowała najsilniejszą armią w Europie, to otwarcie drogi do niemieckiego imperializmu, czemu także towarzyszy wzrost znaczenia i roli jawnej partii prowojennej i proimperialistycznej w Niemczech Alternative für Deutschland. Sytuacja w Niemczech skłania do głośnego bicia na alarm nie tylko w Niemczech, także w Europie i na świecie. Szczególnie potępiano mocne angażowanie się Niemiec w wojnę w Ukrainie. „Niemcy precz z NATO, NATO do rozwiązania, Schluss mit dem Krieg in der Ukraine!” – podsumował kolejny mówca z niemieckich uczestników spotkania.

Ze strony polskiej delegacji KPP (reprezentujących także towarzyszy z Podsudecia wystąpił prof. Zbigniew Wiktor, który przekazał serdeczne pozdrowienia od kierownictwa KPP i odczytał przesłanie społeczno-polityczne przygotowane przez tow. dr Beatę Karoń – sekretarz generalną KKW KPP, co spotkało się aplauzem Zgromadzenia i życzeniami dalszej proletariackiej działalności w Polsce i na arenie międzynarodowej mimo prześladowań ze strony reżimu. Hitem spotkania (przygotowanego przez polską stronę) było wystąpienie Ze-

społu Artystyczno-Folklorystycznego z Kowar „Kowarskie Wrzosa” (kierowniczka p. Krystyna Sojecka), który wystąpił z półgodzinnym koncertem polskich piosenek ludowych i jednej czeskiej, który spotkał się z dużymi brawami publiczności.

5. Przesłanie Komunistycznej Partii Polski

Spotkania na Przełęczu Okraj mają wyjątkowe znaczenie. Od lat pokazują międzynarodową solidarność oraz internacjonalistyczną praktykę działania komunistów z Polski, Czech, Niemiec i innych państw. Spotykamy się reprezentując partie i organizacje sprzeciwiające się narastającej fali nacjonalizmu i militarizmu. Śmiało mówimy NIE dla wojen oraz agresywnych paktów militarnych. Występujemy w obronie ludzi pracy, klasy pracującej, których byt jest zagrożony przez prowokowane konflikty. Klasy, która jest codziennie wyzyskiwana przez ponadnarodowy i krajowy kapitał, a jednocześnie tresowana do wiary w religijne i nacjonalistyczne mity. Sztuczne podziały służą odwracaniu uwagi od kapitalistycznego kryzysu. Społeczeństwami zastraszonymi łatwiej rządzić z pomocą militarystycznej ksenofobicznej propagandy.

Lenin powiedział, że imperializm jest wyższym stadium kapitalizmu. Obecnie w Europie Środkowej doświadczamy tego bardzo wyraźnie. Rosną wydatki zbrojeniowe. Ci sami politycy, dziennikarze czy tak zwani eksperci, którzy pomstują nawet na niewielkie wzrosty płacy minimalnej, z zadowoleniem przyjmują na przykład wzrost wydatków zbrojeniowych. W Polsce na armię przeznaczają się ponad 3% PKB. Społeczeństwo jest przyzwyczajane do militarzacji życia publicznego przez defilady, pikniki wojskowe, a nawet edukację szkolną. Kapitał szykuje sobie posłusznych żołnierzy, którzy będą ginąć w jego interesie na polach bitew.

Powtarza się historia sprzed I wojny światowej i rywalizacja mocarstw kosztem ludów, a także klasy pracującej. Wielkie koncerny zbrojeniowe notują ogromne zyski dzięki kolejnym zamówieniom, m.in. z Polski, Czech czy Niemiec. Socjaldemokraci, konserwatyści, liberałowie i inne kapitalistyczne stronnictwa zawarły prowojenne militarystyczne koalicje. Prąd do nowego podziału świata na wrogie bloki, do ekspansji NATO oraz nasilenia grabieży nie tylko państw rozwijających się, ale również Europy Środkowej i Wschodniej.

Towarzyszy temu inna wojna, nieoficjalna, toczona przeciwko własnym społeczeństwom. Jej celem jest ograniczanie swobód obywatelskich, pozbawienie nas nawet tej namiastki swobody możliwej w systemie kapitalistycznym. Tak zwani demokraci pozbywają się masek, gdy w grę wchodzi obrona ich interesów oraz zwalczanie tych, którzy walczą z systemem.

Komunistyczna Partia Polski stoi obecnie przed trudnym wyzwaniem. Rządowe represje przeciwko opozycji, a w szczególności komunistom, narastały w Polsce od lat. Bezprecedensowy, toczący się przez wiele lat proces członków redakcji pisma KPP „Brzask”, oskarżonych o rzekome „promowanie systemu totalitarnego” był przykładem takich działań. Prowadzone przez władze zmiany prawne, które weszły w życie od 1 października 2023 r., penalizują propagowanie ideologii komunistycznej. Władza chce nam zamknąć usta, zdelegalizować siłę polityczną, która w momencie kryzysu ma antysystemowy, antykapitalistyczny potencjał. Nie przekreślimy ponad 100-letniej tradycji działalności partii. Polscy komuniści przechodzili przez trudniejszy okres historii i z konfrontacji wychodzili zwycięsko. Również w Czechach komuniści spotykają się z represjami za głoszone poglądy.

Polityka represji, antykomunizmu oraz przepisywania na nowo historii dociera także na poziom Unii Europejskiej. Celebrowanie rzekomego dnia ofiar totalitaryzmów służy zrównywaniu komunizmu z nazizmem i faszyzmem. To zrównywanie tych, którzy powstrzymali faszyzm z odpowiedzialnymi za ludobójczą politykę, nacjonalistyczne i faszystowskie systemy.

Obecna polityka kapitalizmu, który zdaje sobie sprawę ze swojego kryzysu, usilnie wchodzi w swoją ostatnią fazę, co przewidzieli klasycy. Kryzys będzie narastał, obecnie zdekolonizowany w ubiegłym wieku przy wydatnym wsparciu obozu socjalistycznego tzw. Trzeci Świat zaczyna powoli dojrzewać do usunięcia także resztek neokolonializmu. Państwa Afryki, czego jesteśmy ostatnio świadkami, zaczynają usuwać powiązane z kapitałem władze wspierane przez byłych kolonizatorów. Wywołuje to historyczną reakcję z groźbami zbrojnej interwencji włącznie. Tylko zapominają, że to oni wymyślili prowokowanie rozruchów po demokratycznych wyborach. Przykłady Ukrainy, Rosji, Białorusi czy Brazylii są tego wymownym dowodem, tylko w tych państwach nazywano je słusznym oporem społeczeństwa przeciw dyktaturze, a w Gwinei czy Nigerii to zamach stanu, wprowadzenie „antydemokratycznej” dyktatury. Taka jest klasowa prawda w kapitalizmie.

Kolejne Międzynarodowe Spotkanie Proletariatczyków w czeskich Karkonoszach było bardzo udane tak pod względem organizacyjnym, jak i społeczno-politycznym. Dowodziło, że międzynarodowy ruch komunistyczny dysponuje dużymi możliwościami organizacyjnymi i ideowo-politycznymi w zakresie transgranicznej współpracy i mimo prześladowań oraz prawno-karnej represji potrafi się zorganizować ponad trzema granicami, wymienić doświadczenia i inicjatywy oraz nawiązać międzynarodową współpracę w myśl historycznego hasła: Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Bibliografia

Aktualne zmiany na czeskiej scenie politycznej.

Bystrzyca Kłodzka. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków, Wrocław–Bystrzyca Kłodzka 2007.

Dejiny Zemi Koruny České, t. I–II. Paseka–Praha–Litomyšl 2003.

Der Charakter des Krieges am Morgen der Proletarischen Revolution. Ausgewählte Dokumente des Zentralkomitee 2013–2023. Arbeiterbund für den Wiederaufbau der DKP, München 2023.

„Der Rote Aufbau. Monatsschrift der Linke” 2020–2023.

Dębiec K., *Czeski Prezydent w Berlinie wezwał do przywództwa Niemiec.*

Dolny Śląsk. Monografia historyczna, red. W. Wrzesiński, Wrocław 2006.

Gospodarka w Czechach.

Jelenia Góra. Zarys rozwoju miasta, red. Z. Kwaśny, Wrocław 1989.

Kamienna Góra, Wrocław 1987.

Kłodzko. Dzieje miasta, red. R. Gładkiewicz, Kłodzko 1998.

„Krajanek”. Mesičník z Kralove’hradecvkeho’ kraje” 2019–2023.

Kronika Českých Zemi, Praha 2003.

Księga henrykowska, tłum. R. Grodzki, Wrocław 1991.

„Naša Pravda” 2023.

Strzegom: zarys monografii miasta i regionu, red. K. Matwijowski, Wrocław–Strzegom 1998.

Wałbrzych. Zarys monografii miasta na tle regionu, red. S. Michalkiewicz, Wrocław 1993.

Statement of Communist Party of Czechoslovakia on current crisis in Czech Republic, Prague, 30.04.2023.

Spotkanie komunistów na Przełęczu Okraj. „Brzask. Pismo Komunistycznej Partii Polski”, lipiec–wrzesień 2023.

Zakrzewski S., Bolesław Chrobry Wielki, Kraków 2000.

Some Aspects of the Development of Polish and Czech Workers' Movement

Summary

The cooperation of Polish and Czech communists on the Sudeten Borderland has been going on for many years, it has had various stages and intensities. The most diverse and massive one was in the period of the Polish People's Republic and socialist Czechoslovakia, when it included not only individual and family contacts. The mass cooperation included workplaces, schools, universities and other colleges, local government bodies, and numerous social organisations. It contributed to overcoming numerous, often negative, stereotypes among Poles and Czechs. Later, after the introduction of martial law in Poland, it collapsed. Political changes came and the borders were opened again, but today, it is no longer massive and organised. Individual

and sometimes family contacts dominate, cross-border trade is flourishing, e.g., Czechs willingly come to the markets in Kudowa, Kłodzko, etc. On the other hand, Poles are willing to take up jobs nearby and more distant Czech workplaces.

An interesting phenomenon of this cooperation are various meetings and party-political events undertaken on the Czech border by Polish and Czech communists, as well as representatives of other left-wing social organisations. This manifests itself in regular visits (usually twice a year), participation in mutual events, e.g., on the occasion of May 1, Liberation on May 8–9, as well as in active participation in socio-political, historical, and other conferences. There is also systematic mutual information on the Internet, exchange of magazines, posters, even participation in international events in the Giant Mountains, Trutnov, Hradec Králové, and even Prague. Czech comrades pay visits to the Polish side of the border. They are interested in the further development of events in our country. Recently, Polish comrades have taken the stand for the Czech candidate of the Central Committee of the Communist Party of the Republic who was persecuted by the regime and who, along with two other comrades, was put in the dock of a court in Prague and convicted of the alleged “Katyn lie”. Other issues of the article concern the analysis of the historical background of Polish-Czech relations in the distant and recent past.

Keywords: Czechs and Poles in history, cross-border cooperation in the Sudetenland, Drang nach Osten, national stereotypes, International Proletarian Meetings in the Karkonosze Mountains

Некоторые аспекты развития польского и чешского рабочего движения

Резюме

Сотрудничество польских и чешских коммунистов в Судетском пограничье продолжалось многие годы и имело различные этапы и интенсивность. Наиболее разнообразным и массовым было в период Польской Народной Республики и социалистической Чехословакии, когда оно включало не только отдельные и семейные контакты, но также массовое сотрудничество – рабочие места, школы, университеты и другие колледжи, органы местного самоуправления и многочисленные общественные организации. Сотрудничество способствовало разрушению многочисленных (зачастую негативных) стереотипов среди поляков и чехов. После введения военного положения в Польше, оно развалилось, но когда произошли политические изменения, то границы стали снова открыты. Сегодня оно уже не так массовое и организованное, преобладают индивидуальные, иногда семейные контакты,

процветает приграничная торговля, например, чехи часто приезжают на рынки в Кудове, Клодзко и т. д. Поляки, с другой стороны, готовы работать на близлежащих и дальних чешских рабочих местах.

Интересным явлением этого сотрудничества являются различные партийно-политические встречи и мероприятия, организуемые на чешской границе польскими и чешскими коммунистами, а также представителями других левых общественных организаций. Это проявляется в систематических визитах (обычно два раза в год), участии в совместных мероприятиях, например, по случаю 1-ого мая или Освобождения (8–9-ое мая), а также активном участии в общественно-политических, исторических конференциях и других мероприятиях. Существует также систематическая взаимная информация в Интернете, обмен журналами, плакатами, даже участие в международных мероприятиях в горах Крконоше, Трутнове, Градце-Кралове и даже в Праге. Чешские товарищи посещают польскую сторону границы, они заинтересованы в дальнейшем развитии событий в нашей стране. Недавно польские товарищи на выборах Президента Чешской Республики вступились за преследуемого режимом чешского кандидата от ЦК Коммунистической партии Китая, который вместе с двумя другими товарищами был посажен на скамейку запасных обвиняемый в суде Праги и осужденный за якобы «катынскую ложь».

Другие вопросы статьи касаются анализа исторических предпосылок польско-чешских отношений в далеком и недавнем прошлом.

Ключевые слова: Чехи и поляки в истории, приграничное сотрудничество в Судетах, Дранг нах Остен, национальные стереотипы, интернациональные встречи пролетариата в горах Крконоше